

TEATR

PRZODOWNICY MIŁOŚCI: REWIA ZWIĄZKOWO-ROBOTNICZA 🍷🍷🍷🍷🍷

REŻ. JACEK MIKOŁAJCZYK TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU

Biedamusical

Twórcy „Rewii Związkowo-Robotniczej” inspirowali się kultowym musicaliem z końca lat 30. XX wieku. W tamtym spektaklu prawdziwe szwaczki przewrotnie, z wdziękiem i polityczną pasją komentowały blaski i cienie robotniczej Ameryki. W porobotniczym Sosnowcu w 2020 r. to mógł być hit. Niestety, wyszedł raczej nudny produkcyjniak. Zabrakło nie tylko autentyczności i energii, ale przede wszystkim pomysłu na tę opowieść. Z wyjątkiem pierwszego numeru – o wiele obiecującym tytule „Podrywaj mnie na przekaz społeczny” – aktorzy Teatru Zagłębia przez półtorej godziny wykonują smętne piosenki w zgrzebnej choreo-

grafii, spektakl pełny jest grubo ciosanych dowcipów, lokalnych nawiązań i siermiężnych aluzji politycznych. Jest coś o Wałęsie, Janku Kiepurze, a nawet Trumpie. W końcu właściwie nie wiadomo, o co w tym wszystkim chodzi. Pozbawione dramaturgii przedstawienie, mimo heroicznego wysiłku świetnej Mirosławy Żak w roli konferansjerki, szybko grzęźnie i zwyczajnie nuży. Nie wiedzieć czemu składająca się głównie z brzydkich zastawek scenografia Grzegorza Policińskiego zasłania sporą część i tak niewielkiego okna sceny. Taki to właśnie Broadway – na miarę naszych możliwości.

MICHAŁ CENTKOWSKI

